

Piri Reis i zaginiona mapa Kolumba

18 grudnia 2011

Otomański admirał, Piri Reis, opierając się na antycznych źródłach, także tych wykorzystywanych przez Kolumba, sporządził mapę, która do dziś zaskakuje precyzją i według niektórych, znacznie wyprzedza ówczesny stan wiedzy. Sugeruje się, że Reis korzystał przy sporządzaniu tych map ze spuścizny nieznanych starożytnych kartografów. Wielu uczonych, w tym Charles Hapgood uznało, że wywodzili się oni z bliżej nieokreślonej antycznej cywilizacji o zdumiewającej wiedzy geograficznej. Czy Kolumb, który również korzystał z tych map wiedział, że nie płynie do Indii, lecz do Nowego Świata?

W 1960 r. profesor Charles Hapgood skierował do prezydenta Eisenhowera list, który dotyczył kontrowersji wokół odkrycia mogącego zmienić historię świata. Brzmiał on tak:

„Od kilku stuleci uczeni poszukują zaginionej mapy Kolumba, o której wspominają jego współcześni, a także historyk Las Casas. To dzięki niej miał on pożeglować do Nowego Świata. W 1929 r. w byłej siedzibie osmańskich sułtanów, w Pałacu Topkapi w Stambule odkryto mapę autorstwa XVI-wiecznego tureckiego admirała, Piri’ego Reisa. W inskrypcjach na niej zawartych autor stwierdza, że zachodnia jej część, pokazująca wybrzeża Ameryki, została skopiowana z mapy, której używał Krzysztof Kolumb. Mapa wpadła w ręce admirała jako łup z ośmiu hiszpańskich statków przejętych podczas bitwy niedaleko Walencji w 1501 lub 1508 r.

Mapa Piri’ego Reisa przyciągnęła uwagę samego Kemala Atatürka oraz amerykańskiego Sekretarza Stanu, Henry’ego Stimsona, który w 1932 r. poprosił rząd turecki o kolorową reprodukcję mapy i sprawdzenie tamtejszych archiwów w poszukiwaniu zaginionej mapy Kolumba. Faksymile wisi teraz w Wydziale Map

Biblioteki Kongresu; oryginału lub choćby jego kopii, na których opierał się admirał Piri Reis nie odnaleziono nigdy.

Obecnie mamy jednak powody, aby uznawać, że oryginał mapy istnieje i znajduje się w hiszpańskich archiwach. Powodem, dla którego pozostawał przez tak długi czas nierozpoznany może być fakt, iż znacznie różni się on od ówczesnych map i dla wielu uczonych z pewnością nie będzie kojarzył się z mapą Kolumba. Należy podkreślić, że on sam nie wykonał mapy; znalazł ją gdzieś w Europie. Jeśli uda się ją odnaleźć, powinna ona pokrywać się z częścią mapy Piri'ego Reisa przedstawiającą zachód. Dowody na miejsce jej ukrycia przekazał mi mój stary przyjaciel i współpracownik, James H. Campbell, który razem ze swym ojcem, zawodowym geografem, widział ową mapę w 1893 r. [...] Zdaje się, że w 1893 r., w czasie Columbian Exposition w Chicago, hiszpański rząd wysłał do USA repliki trzech statków Kolumba. Przez Atlantyk i wielkie jeziora karawele dotarły do Chicago. To właśnie wtedy Campbellowie mieli możliwość ujrzenia oryginalnej mapy Kolumba, którą prezentowano w sali map na replice Santa Maria.

Poszukiwanie owej mapy powinno stać się kolejnym punktem na drodze do wyjaśniania tajemnic związanych z odkryciem Ameryki. Studia nad mapą, które przeprowadzili liczni uczeni wskazywały, że zawiera ona wiele szczegółów, które nie były znane geografom w 1513 r. [na kiedy datuje się mapę Piri'ego Reisa – przyp. tłum.] Oznacza to, że mapa musiała pochodzić z czasów starożytnych a jej twórcy (być może Fenicjanie), odkryli i zbadali wybrzeża Ameryk na tysiąc lat przed rozpoczęciem naszej ery. To wskazuje oczywiście, że Kolumb wziął ze sobą mapę z Europy i opuścił Stary Świat z dobrą mapą Nowego w kieszeni.

Najbardziej zdumiewająca cecha mapy Piri'ego Reisa została wymieniona przez kpt. Arlingtona H. Mallory'ego. Jak zauważył, dolna część mapy ukazuje topografię ukrytych pod warstwą lodu części Ziemi Królowej Maud na Antarktydzie a także Półwyspu Palmera. Po czterech latach badań mapy doszliśmy do wniosku,

że Mallory miał rację, jednak chcąc uzyskać wiarygodne potwierdzenie naszych wniosków, przekazaliśmy dane kartograficzne Strategicznemu Dowództwu Lotniczemu (SAC) [...]. Trzeba podkreślić, że to sprawa niezwyklej wagi dla historii i kartografii. Pokrywa lodowa na Antarktydzie w miejscach ukazanych na mapie Reisa ma obecnie grubość mili. Konsultacje ze specjalistami wskazały ponad wszelką wątpliwość, że dane na tureckiej mapie odzwierciedlają sytuację sprzed tysiący lat. Zdaje się, że pokrywa lodowa na Ziemi Królowej Maud pojawiła się ok. 6000 lat temu, zatem informacje, na podstawie których opracowano mapę musiały być zdobyte wcześniej. Jeśli uda się odnaleźć mapę Kolumba dowiemy się, czy również zawierała dane na temat Antarktydy, czy też może Piri Reis w odniesieniu do tego obszaru korzystał z innych materiałów.

Jeśli okaże się, że mapa odkrywcy Ameryki zawierała te informacje, będzie jasne, że odnalazł on ją w Europie i doskonale wiedział, w jakim kierunku płynie. Podczas długich badań nad mapą Piri'ego Reisa odnaleźliśmy wiele błędów, które wyjaśniają, dlaczego Kolumb źle obliczył odległość do Ameryki czy też uznał Kubę za część kontynentu.

Na chwilę obecną najważniejsze jest, aby rozpocząć w Hiszpanii poszukiwania mapy, którą pokazano w 1893 r. na Santa Maria. Sukces tych poszukiwań pozwoli ująć historię odkrycia Ameryki w nowe ramy."

List Hapgooda zwrócił uwagę prezydenta, który poinstruował amerykańskiego ambasadora w Hiszpanii, aby ten użył swych wpływów i postarał się odnaleźć mapę, której Kolumb używał w czasie pamiętnej wyprawy z 1492 r. Hapgood poszukiwał odpowiednika „Świętego Grala” wśród starożytnych map, tzw. mappa mundus uznawanej za oryginalną mapę świata. Uważał on, że mapa Piri'ego Reisa była w rzeczywistości fragmentem starszej, bardziej dokładnej i pełnej mapy.

W 1929 r. Halil Edhemm – dyrektor Tureckiego Muzeum Narodowego, zajmował się klasyfikacją zbiorów, wśród których

znajdowała się mapa narysowana na skórze gazeli. Kiedy Halil rozwinął mapę (mierzącą 60 x 90 cm) zauważył, że przedstawiono na niej większość terytoriów Nowego Świata.

Mapa pochodziła z roku 1513, a jej autorem był były urodzony w Gallipoli pirat i późniejszy admirał Floty Otomańskiej, Piri Reis (ok. 1470-1554) – bratanek Kemala Reisa, który przeszedł podobną drogę kariery. Piri Reis pływał jako pirat u boku swego krewnego od 1487 do 1493 r. Zdolności przywódcze Kemala sprawiły, że dołączył on do Otomańskiej Floty. W ślad za nim podążał Piri, który po śmierci swego mentora w 1502 r. poświęcił się karierze kartografa. Jako perfekcjonista, nie tolerował najmniejszych błędów w swoich mapach. Jego głównym dziełem był atlas „Kitab-Bahriye” („Księga o żegludze”) zawierający mapy typu portolan wraz z opisami portów i tras. Jednak najbardziej kontrowersyjna z jego map powstała w 1513 r. W jej tworzeniu oparł się on o mapy Kolumba zdobyte w czasie napadu na hiszpański statek.

KONTROWERSJA KOLUMBIJSKA

W Europie dowiedziano się o mapie po raz pierwszy, kiedy 27 lutego 1932 r. „Illustrated London News” opublikował artykuł pt. „Kontrowersje wokół Kolumba: Ameryka i dwie mapy Atlantyku”. Autorzy odnotowali: „Kolumb dotarł niewiele dalej poza ujście Orinoko podczas swojej podróży po Południowej Ameryce w 1498 r., zatem odwzorowanie linii brzegowej tego kontynentu na mapie Piriego Reisa musiało zostać skopiowane z innych źródeł.”

W wydaniu pisma z 23 lipca, Ackura Yusuf – przewodniczący Tureckiego Towarzystwa Historycznego ujawnia więcej szczegółów: „W jednej z not na marginesie, Piri Reis sam wyjaśnia, w jaki sposób sporządził mapę [...]: Sam narysowałem ją i sporządziłem. W przygotowaniu oparłem się o ok. 20 starych map i 8 Mappa Monde (tj. map, które Arabowie zwą Yaferiye i które powstały za czasów Aleksandra Wielkiego; na których pokazany jest cały zamieszkaný świat), map Indii i map

wykonanych przez czterech Portugalczyków, na których ukazano Sind, Indie i morza chińskie. Studiowałem także mapy Krzysztofa Kolumba dla zachodu. Sprowadzając je do jednej skali sporządziłem tę mapę. Jest ona dokładna i wiarygodna dla siedmiu mórz, jako że prezentuje ona morza naszych krain.”

Autor wskazywał na jeszcze jeden ważny fakt: „...mapa, którą posiadamy jest fragmentem”. Jeśli tak, to zaginione fragmenty całości ukazywały zarówno Stary jak i Nowy Świat.

Przy pomocy SAC Hapgood starał się studiować mapę. Badania przeprowadzone przez Amerykańskie Lotnictwo określiły, że południowa część mapy w dokładny sposób przedstawia ukrytą pod lodem powierzchnię Antarktydy. Stało to w opozycji do powszechnie przyjmowanego faktu, iż kontynent ten odkryto oficjalnie dopiero w XIX w. Dla wielu innych, odwzorowanie fragmentów terenu leżących na południu nie jest fragmentem Antarktydy lecz albo kontynuacją linii brzegowej Ameryki Południowej, albo wymysłem Reisa, który odwzorował funkcjonujący w umysłach kartografów od starożytności mityczny ląd Terra Australis.

STARE ŹRÓDŁA PIRI’EGO REISA

Hapgood i jego studenci odkryli ku swojemu zdziwieniu, że starożytna mapa, która powinna zawierać wiele błędów, była w dziwny sposób dokładna. Standard jej wykonania wykraczał poza zdolności Europejczyków w 1513 r.

Jedna z dziwnych cech mapy Piri’ego Reisa to fakt, iż została ona sporządzona przy użyciu niezwykle skomplikowanego odwzorowania. Tzw. azymutalne odwzorowanie równoodległościowe (którego najbardziej znany przykład pochodzi z flagi ONZ) ukazuje cechy terenu z jednego punktu na jego powierzchni. Stworzenie mapy opartej o tę metodę wymaga zastosowania zaawansowanej matematyki, odpowiednich przyrządów oraz oparciu o wiedzę, która była niedostępna w Europie w okresie, kiedy powstała mapa Reisa.

Odwzorowania tego często używało Strategiczne Dowództwo Sił Powietrznych z Westover Air Force Base w Massachusetts w ocenie sowieckich posunięć militarnych i ekonomicznych. Przykładowo, mapa z Moskwą wyznaczoną jako centrum pozwalała wojskowym obliczyć najszybszy czas dotarcia pocisku z bazy NATO do tego miasta.

Hapgood wyjaśnił Archowi C. Gerlachowi (kierownikowi Wydziału Map przy Bibliotece Kongresu), że mapa Reisa: „...wymaga znacznie bardziej zaawansowanej wiedzy astronomicznej, niż ta obecna w renesansie. Wiedza matematyczna potrzebna twórcy wymagała, aby znał on linearną odległość z Syene do Bieguna Północnego z dokładnością, co do stopnia. Piri Reis tego nie wiedział; Kolumb również.”

Z tego też powodu uczony, a także eksperci z Sił Powietrznych, doszli do wniosku, że mapa Piri’ego Reisa stanowi dowód na istnienie nieznanej, zaawansowanej, starożytnej cywilizacji, która dysponowała zaawansowaną wiedzę astronomiczną i geograficzną.

SYENE CZY ZWROTNIK RAKA?

Hapgood i jego studenci spędzili miesiące na określaniu miejsca, które stanowiło centrum mapy Piri’ego Reisa. Początkowo uczony uznawał, że było to Syene (Asuan), gdzie Erastotenes, uznawany za ojca geografii, dokonał swych słynnych obliczeń dotyczących rozmiarów Ziemi. Hapgood przekazał następnie swoje sugestie działowi kartograficznemu w bazie Westover AFB. Kpt. Burroughs odpowiedział, że mapa Reisa koncentrowała się na Syenie w Egipcie. Był to jednak tylko fragment mapy, którą posiadać mógł również Kolumb. Jeśli odkryto by całość, mogłoby okazać się, że zaginiona mapa przedstawia cały glob z odwzorowania skupionego nad Asuanem.

Mimo tego, że to Syene uznane zostało za centrum mapy, Hapgood pozostał sceptyczny. Według niego starożytni użyliby w tym celu raczej zwrotnika Raka, który oddziela tropiki od stref

klimatu podzwrotnikowego i miał niezwykle znaczenie dla starożytnych żeglarzy.

Dziś zwrotnik Raka przechodzi w pobliżu Syene (Asuanu), jednak nie bezpośrednio nad miastem. Różnica w dystansie jest niewielka, ale Hapgood i jego studenci chcieli zachować dokładność w swoich pomiarach. Przez długi czas toczyła się dyskusja, czy używać pomiarów względem starożytnego miasta czy też może wyznacznika klimatycznego. Hapgood błędnie uznał, że nie ma innego wyboru, jednak się mylił...

W pewnym okresie historii zwrotnik Raka rzeczywiście przechodził bezpośrednio nad terenem, gdzie leży Syene. Można uznać, że to właśnie wtedy zebrano materiały, które do swej mapy wykorzystał otomański admirał. Kiedy to miało miejsce? Obliczając różnicę w szerokościach geograficznych między zwrotnikiem ($23^{\circ}27' \text{ N}$) a Sytne ($\sim 24^{\circ}05' \text{ N}$) można dojść do wniosku, że miało to miejsce ok. 5775 lat temu, tj. ok. 3767 r. p.n.e. Możemy uznać, że odwzorowanie zastosowane przez Piri'ego Reisa wiązało się z przełomowym w historii ludzkiej cywilizacji, choć nadal nieznanym, okresem. Przypomnijmy, że w tym samym czasie w Egipcie trwał okres predynastyczny.

SANTA MARIA II

Charles Hapgood obawiał się, że hiszpańskie władze nie zareagują na prośbę o poszukiwanie zaginionej mapy. Hiszpanie byli raczej zadowoleni z istniejącego status quo, który przyznawał im palmę pierwszeństwa w odkryciu Nowego Świata i nie mieli chęci, aby pisać historię na nowo. Hapgood postanowił jednak sporządzić treść listu, który Eisenhower przekazać miał rządzącemu Hiszpanią gen. Franco. Wspomniana była w nim relacja Jamesa Huntera Campbella (1873-1962), który widział mapę na własne oczy. Latem 1893 r., jako 19-latek, wraz ze swym ojcem wybrał się na cumującą w Toronto replikę statku Santa Maria, która zmierzała na obchody 400 rocznicy przybycia Kolumba do Ameryki.

Campbell wspominał, że karta mapy mierzyła „ok. 120 cm kwadratowych” powierzchni, choć zachowany w Turcji fragment mierzy jedynie 60 x 90 cm. Czy możliwe, że Campbell widział mapę całego świata, a nie zaginiony fragment? Hapgooda interesowała także reakcja Campbella-ojca na widok mapy, jako że nie był on zwyczajnym oglądającym i jako geograf dokładnie ją przestudiował.

Dokumenty z czasów prezydentury Eisenhowera wskazują, że Departament Stanu, po poleceniach ze strony prezydenta, zlecił ambasadorowi amerykańskiemu w Hiszpanii, Johnowi Davidowi Lodge'owi, aby dołożył starań w poszukiwaniach. Okazały się one jednak bezskuteczne.

Niestety, nie zachowały się także listy gości odwiedzających Santa Marię w Toronto w 1893 r. Udało się jednak ustalić, że kapitanem repliki statku był niejaki V.M.Concas, który sporządził relację z tej podróży. Wynika z niej jednak, że mapa Kolumba, która według Hapgooda przebywała w hiszpańskich archiwach, mogła znajdować się zupełnie gdzie indziej. Hiszpania przesłała oryginalne mapy do Ameryki, jednak ich przechowywanie w La Rábida sprawiły, że dostęp do nich miało bardzo mało osób. Czy zaginiona mapa Kolumba znajduje się gdzieś wśród skromnych zabudowań tego klasztoru? Budynek ten wzniesiony został przez templariuszy w 1261 r., a po rozwiązaniu tego zakonu przekazany został franciszkanom jako jedna z ich hiszpańskich siedzib.

W 1485 r. Kolumb lobbował wśród europejskiej szlachty starając się zdobyć fundusze na sfinansowanie swej bezprecedensowej podróży do Indii i Chin. Miał udać się tam płynąc na zachód, przez Atlantyk. Poprzednie wyprawy do Azji wyruszały na południe, gdyż zachodziła konieczność opłynięcia Afryki. Nie mogąc odnaleźć możnych patronów, Kolumb zdecydował się zbliżyć do środowiska bogatych pielgrzymów, którzy regularnie kursowali między europejskimi sanktuariami, mając nadzieję, iż pozwoli mu to zyskać wpływy.

W 1490 r. późniejszy odkrywca Ameryki przybył do klasztoru La Rábida. Uzyskanie przychylności tamtejszego opata sprawiło, że ten interweniował za nim u pary królewskiej. Kolumb przebywał w klasztorze, kiedy doszła do niego zaskakująca wieść, iż jego propozycję rozpatrzono pozytywnie. Nie dziwi, że pozostawił u opata, któremu tak wiele zawdzięczał, większość swoich cennych map. Czy niektóre z nich nadal leżą zapomniane na pokrytych kurzem półkach klasztornej biblioteki? Czego dowiedzielibyśmy się z nich, gdyby udało się odnaleźć? I co stałoby się, gdyby Hapgood i Campbell mieli rację?

Autor: Rand & Rose Flem-Ath

Źródło oryginalne: Atlantis Rising

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)